ROBOTNIK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

CENTRALNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ (LEWICY)

Rok V. Warszawa, dn. 21 września 1944 r. Nr. 164

ZAGADNIENIE CENTROLEWU

W roku 1930, wobec coraz wzrastających zakusów dyktatorskich sanacji, PPS wraz ze Stronnictwem Ludowym i partiami mieszczańsko-demokratycznymi utworzyła Centrolew. Porozumienie to, mające na celu obronę swobód konstytucyjnych, coraz bardziej gwałconych przez sanacyjny aparat rządowy, skupiło w swych szeregach żywioły demokratyczne, poczynając od socjalistów do mieszczańskiego centrum włącznie.

Akcja Centrolewu wywołała żywe zaniepokojenie rządu, który zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że tylko konsolidacja żywiołów demokratycznych w walce o prawa i wolność przedstawia dlań poważne niebezpieczeństwo. To też ten sam rząd, który nie przejmował się zbytnio za dawno akcją samej PPS jak i Stronnictwa Ludowego, wystąpił teraz z ostrymi represjami, w wyniku których szereg przywódców i działaczy Centrolewu znalazło się w więzieniu brzeskim.

Zarówno represje rządowe, jak i brak głębszej solidarności między Stronnictwem Ludowym a PPS spowodowały, że ówczesny Centrolew skończył się niepowodzeniem. Tym niemniej doświadczenia uzyskane wykazywały, że koncepcja była słuszna. To też próbowano powrócić do niej w okresie strajku chłopskiego, ale niestety bezskutecznie, wskutek oportunizmu kierownictwa PPS.

Zdając sobie sprawę z ogromnej wagi, jaką zagadnienie Centrolewu posiada dla sprawy demokracji i wolności w Polsce, staraliśmy się w naszej politycznej pracy konspiracyjnej zmontować przede wszystkim front Centrolewu, jakim w warunkach polskich musi być porozumienie socjalistów i ludowców. Porozumienie takie udało się nam nawiązać w początkach 1942 r. Niestety jednak ówczesne kierownictwo Stron. Lud., nie doceniając doniosłości współdziałania ruchu robotniczego i chłopskiego, uchyliło się po pewnym czasie od współpracy z nami. Wtedy, nie rezygnując bynajmniej z pozyskania Ludowców dla wspólnej sprawy, podjęliśmy inicjatywę utworzenia Centralnego Komitetu Ludowego, który w założeniach swych miał się stać ośrodkiem krystalizacyjnym Centrolewu w naszym podziemnym życiu politycznym. Zadania te zostały wyraźnie ujęte w deklaracji CKL z 7 marca 1944 r. Próby pozyskania Stron. Lud., kierownictwo którego zaangażowało się w międzyczasie w Radzie Jedności Narodowej, nie powiodły się, jak również nie powiodły się nasze usiłowania przekształcenia londyńskiego rządu polskiego w duchu Centrolewu.

W tym położeniu zastał nas wybuch powstania. Szybki rozwój sytuacji politycznej wykazał nam, że nie można liczyć na przeobrażenia rządu londyńskiego, idące po naszej linii. Natomiast na wyzwolonych z pod okupacji niemieckiej ziemiach polskich powstał jako rząd tymczasowy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który wprawdzie jeszcze nie jest Centrolewem, w pierwszym rzędzie dlatego, że pozyskał współpracę tylko części Stron. Lud., ale wykazuje, że wszedł na drogę wiodącą ku stworzeniu Niepodległej i Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej i zamierza drogą tą kroczyć. Dlatego też zadeklarowaliśmy mu naszą współpracę, gdyż jesteśmy przekonani, że ma on wszelkie dane, aby wkrótce po uwolnieniu stolicy przekształcić się w rząd Centrolewu. W szerokim tego słowa znaczeniu.

Zmory przeszłości

Dowiadujemy się z radia, że w Paryżu rozpoczął urzędowanie przedstawiciel Polski p. Aleksander Kawałkowski.

Wiadomość ta musi obudzić zdumienie. Kawałkowski znany jest w Warszawie jako dyrektor departamentu personalnego w Ministerstwie Oświecenia Publicznego. Na stanowisku tym prowadził najobrzydliwszymi metodami policyjnymi działalność wśród młodzieży akademickiej starając się utrzymać w wierności dla reżymu rozkładające się sanacyjne organizacje. Działalność tego pana, spotkała się ze sprzeciwem prof. Świętosławskiego, który jako człowiek osobiście uczciwy, nie mógł pogodzić się z metodami p. Kawałkowskiego i po objęciu teki ministra oświaty usunął go z Ministerstwa. Wtedy p. Kawałkowski wylądował pod opiekuńczymi skrzydłami Becka i objął jeden z konsulatów polskich we Francji, gdzie uprawiał „radosną twórczość" wśród naszych wychodźców.

Na tym stanowisku zastał go wybuch wojny.

Od tego czasu dużo się zmieniło, to też byliśmy przekonani, że p. Kawałkowski zniknął już oddawna z powierzchni naszego życia politycznego i oto ze szczerym zdumieniem dowiadujemy się, że osobnik ten znowu wynurzył się na jednym z czołowych stanowisk.

ZRZUTY

Ubiegłej nocy samoloty sowieckie dokonały zrzutów broni i amunicji dla Warszawy. Jednocześnie przybyły wiadomości z Armii Czerwonej.

Z FRONTÓW

— Wojska sprzymierzonych w wyniku połączonej operacji oddziałów lądowych, spadochronowych i morskich wtargnęły wgłąb Holandii, zajmując miasta: Eindhoven, Tilburg i Nijmegen. Angielska 2 armia dotarła do Renu w pobliżu granicy niemiecko-holenderskiej i dąży do obejścia od płn. linii Zygfryda. W działaniach tych bierze udział polska dywizja pancerna.

— We Francji wojska kanadyjskie wtargnęły do Boulogne, gdzie toczą się walki uliczne. W rejonie na płn.-zach. od Akwizgranu aż do Trewiru wojska amerykańskie znajdują się na froncie 130 km na terytorium Niemiec. Oddziały 3 armii amerykańskiej po zajęciu Nancy kierują się między Wogezami i Ardenami w stronę Renu.

— We Włoszech oddziały 8 armii brytyjskiej posunęły się naprzód na odcinku adriatyckim. Walki toczą się o lotnisko w Rimini. 5 armia amerykańska wdarła się na odcinku Faenzy na froncie 10 km. w linię Gotów.

— Na froncie wschodnim rozpoczęła się w krajach bałtyckich wielka bitwa na odcinku Ryga — Dorpat.

Armia sowiecka przełamała front niemiecki na przestrzeni 120 km. i posunęła się ok. 40 km. wgłąb. Zdobyty został ważny węzeł kolejowy Walk. Na ziemiach polskich rozwija się pomyślnie ofensywa ros. na płd. i płd.-wsch. od Sanoka.

— Armia niemiecka rozpoczęła odwrót z Grecji.

Nowe czynniki w położeniu wojennym Warszawy

Otrzymaliśmy wiadomość, że w nocy z 15 na 16 b. m. na trzymanym jeszcze przez nas odcinku frontu czerniakowskiego wylądował batalion z 1 dywizji pol im Tad. Kościuszki. Dzięki wsparciu tego batalionu, bohaterskie oddziały nasze mogły stawić dalszy skuteczny opór przewadze wroga. Wysłanie tego oddziału wskazywałoby, że dowództwo sowieckie zdaje się doceniać znaczenie utrzymania przez nas chociażby małego przyczółka na lewym brzegu Wisły. Fakt ten w połączeniu z sowieckimi przygotowaniami do przeprawy przez Wisłę w okolicy Łomianki — Młociny wskazuje, że w najbliższych już dniach należy się liczyć z decydującym uderzeniem na Warszawę.

Komunikat niemiecki z 20.IX podaje, że wojska sowieckie pod osłoną sztucznej mgły usiłowały 19.IX przeprawić się przez Wisłę, przyczem poszczególnym oddziałom udało się przedostać na lewy brzeg. Dalsze walki w toku. Akcja ta wspierana była przez potężny 4-godzinny nalot sowiecki, skierowany na rejon przeprawy i jego zaplecze.

Wszystko to wskazuje, że chwila wyzwolenia Stolicy jest już bardzo bliska.